

GAWĘDA: KOSZT NEUTRALNOŚCI KLIMATYCZNEJ W ENERGETYCE - PONAD 130-140 MLD EURO

Osiągnięcie neutralności klimatycznej krajowej energetyki oznacza koszty rzędu 130-140 mld euro, a związane z tym koszty całej polskiej gospodarki byłyby niemal dwukrotnie wyższe - ocenił w piątek wiceminister aktywów państwowych Adam Gawęda.

Podczas piątkowej konferencji w Katowicach, poświęconej problemom polskiego górnictwa, wiceminister wyraził opinię, że podczas grudniowego unijnego szczytu może nie dojść do porozumienia wszystkich krajów Unii w sprawie osiągnięcia neutralności klimatycznej do 2050 roku. W czerwcu Polska nie poparła takiej propozycji, uznając ją za zbyt kosztowną dla polskiej gospodarki.

„Koszty neutralności klimatycznej w samych jednostkach wytwórczych i w przesyłce wynosiłyby grubo ponad 130-140 mld euro. Jeśli natomiast uwzględnilibyśmy wszystkie koszty dotyczące gospodarki polskiej, to jest to wyliczone - bardzo szacunkowo - na poziomie 250 mld euro” - powiedział wiceminister.

Jego zdaniem przewidziane w nowej unijnej perspektywie finansowej UE środki na wsparcie transformacji regionów górniczych (blisko 5 mld euro) byłyby niewystarczające zarówno do sfinansowania takiego procesu, jak i do faktycznej transformacji Śląska jako największego regionu górniczego.

„Musimy dzisiaj zabiegać o środki, które skutecznie pozwolą na współfinansowanie konkretnych zadań (...). W moim przekonaniu, jeśli mówilibyśmy dzisiaj o kwocie 15-20 mld euro, to byłaby już ambitna kwota; wtedy mówimy o konkretnych projektach w energetyce, które moglibyśmy zrealizować” - powiedział dziennikarzom wiceminister.

„Wtedy moglibyśmy powiedzieć, że jeżeli mamy taką kwotę, z której możemy skorzystać, i nałożymy na to środki budżetowe i inne środki przeznaczone na procesy transformacyjne, to mówimy już o rzeczywiście dużym zaangażowaniu kapitałowym i możliwościach, które realnie będą pokazywały ten proces transformacji” - dodał Gawęda, zastrzegając, że podaje jedynie szacunkowe kwoty.

Według wiceministra aby proces negocjacji na forum UE w sprawach klimatycznych był dla Polski skuteczny, konieczne jest wyraźne artykułowanie m.in. kosztów, jakie transformacja oznacza dla polskiej gospodarki.

„Myślę, że to jest argument, który w jakiś sposób będzie przemawiał do wyobraźni. To nie mogą być środki budżetowe, bo takimi nie dysponujemy, zaś gdybyśmy chcieli skorzystać ze środków unijnych, to okazuje się, że one w żaden sposób się nie +szufladują+ w procesy transformacji energetycznej. W związku z tym to musiałyby być dodatkowe środki” - tłumaczył wiceszef resortu aktywów państwowych.

„Mówiąc o neutralności klimatycznej trzeba wyłożyć mocne argumenty i wskazywać na solidarność europejską, podkreślając, że transformacja energetyczna krajów Europy Zachodniej, która była prowadzona przez kilkadziesiąt lat, miała swoją drogę, czas i możliwe środki” – dodał Gawęda. Jego zdaniem osiągnięcie porozumienia w sprawie neutralności klimatycznej na grudniowym unijnym szczycie będzie trudne.

„Proszę tego nie traktować jako pewnik, ale moja opinia na tę chwilę jest taka: będziemy na tyle twardo stawiali warunki, że jest wielce prawdopodobnie, iż w grudniu do tego rozstrzygnięcia może nie dojść. Biorąc pod uwagę wszystkie te aspekty, nasze pole do negocjacji będzie bardzo twardo i w ostry sposób stawiane” – ocenił wiceminister zastrzegając, iż jest to jego osobista opinia, zaś ostateczne polskie stanowisko jest obecnie przygotowywane w rządzie, przy udziale MSZ i nowego Ministerstwa Klimatu.

"Taka jest moja opinia, patrząc na realną politykę europejską - że może być taki scenariusz, w którym zabraknie czasu, by wypracować wspólne stanowisko. To nie jest tak, że ja dzisiaj uważam, iż nie dojdzie do konsensusu. Być może tak bardzo silnie reprezentowana nasza strona rządowa (...) spowoduje, że nasze zakładane cele będą zrealizowane" - wyjaśnił dziennikarzom wiceminister, proszony o doprecyzowanie swoich wypowiedzi w tej sprawie podczas piątkowej konferencji.

"Jesteśmy na dobrej drodze transformacji energetycznej, ale ona musi być dostosowana do możliwości, a żeby przyspieszyć ten proces, to potrzebne są dodatkowe środki - takie stanowisko, uzupełnione jeszcze agendą wypracowaną wspólnie między ministrem Michałem Kurtyką i ministrem Konradem Szymańskim, i zaakceptowane oczywiście przez premiera Mateusza Morawieckiego, będzie reprezentowane" - podsumował Adam Gawęda.